

Sygn. akt III AUa 1123/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Horbulewicz SSO del. Alicja Podlewska
Protokolant:	Agnieszka Skwirowska- Schoeneck

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2013 r. w Gdańsku

sprawy A. C.-K.

z udziałem zainteresowanych A. Z. (1) i A. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. C. -K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu – IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 14 marca 2012 r., sygn. akt IV U 1318/11

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1123/12

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni A. K. (1) ((...) Centrum (...) w G.) odwołała się od decyzji pozwanego organu rentowego - Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 18.04.2011 r., którymi stwierdzono, że z tytułu wykonywania umów zlecenia na rzecz Centrum (...) w G. podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu:

- A. Z. (2)- w okresach od : 10.02 – 10.02.2008 r., 01.03 – 01.03.2008 r., 12.04 – 27.04.2008 r., 31.05 -31.05.2008 r., 15.06 – 15.06.2008 r., 14.09 – 28.09.2008 r., 11.10 – 26.10.2008 r., 08.11 – 22.11.2008 r., 6.12 – 13.12.2008 r., 10.01 – 24.01.2009 r., 21.02 – 22.02.2009 r., 08.03 – 22.03.2009 r., 04.04 – 26.04.2009 r., 05.05 – 30.05.2009 r., 06.06 – 06.06.2009 r., 19.09 – 27.09.2009 r., 10.10 – 25.10.2009 r., 07.11 – 22.11.2009 r., 05.12 – 20.12.2009 r.,

z ustaloną podstawą wymiaru składek za okres od 03/2008 – 07/2008 i od 10.2008 – 7/2009, 10/2009 /12/2009 wymierzona w decyzji.

- A. N. – w okresach od 27.09.2009 – 27.09.2009 r., 11.10.2009 – 11.10.2009 r., 07.11.2009 – 22.11.2009r., 05.12.2009 – 05.12.2009 r. z ustaloną w decyzji podstawą wymiaru składek za miesiące od 10/2009 – 1/2010.

W uzasadnieniu tych decyzji organ rentowy wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 9 ust. 1, art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi prace na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Stosownie do art. 13 pkt. 2 tej ustawy obowiązek ubezpieczeń społecznych zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Pozwany u wnioskodawczyni przeprowadził kontrolę, która obejmowała m.in. prawidłowość, rzetelność obliczenia, potrącenia i opłacania składek oraz innych składek i wpłat, do których pobierania zobowiązany jest ZUS oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego. Podczas przeprowadzonych czynności kontrolnych w dniach 19 i 23 listopada 2010 r. wyjaśnienia złożyła wnioskodawczyni. Przesłuchane podczas kontroli osoby wykonujące umowy o dzieło zeznały, że oprócz wykładów z poszczególnych przedmiotów objętych programem nauczania zobowiązane były również do wykonywania szeregu innych czynności, takich jak: opracowywanie tematycznego planu zajęć z danego przedmiotu na okresy semestralne, prowadzenia dziennika zajęć, przeprowadzanie i ocenianie prac zaliczeniowych, egzaminów, udział w radach pedagogicznych, wypełnianie arkuszy ocen. Przeważająca część spośród przesłuchiowanych osób zeznała, że obecność w pracy potwierdzała podpisem na listach obecności, na koniec miesiąca podpisywała miesięczne zestawienie przepracowanych godzin oraz, że sposób wykonywania pracy na podstawie umów o dzieło z CSz (...) nie różnił się od pracy świadczonej na podstawie umów o prace w szkołach publicznych.

W trakcie prowadzonego postępowania kontrolnego wnioskodawczyni na okoliczność wykonywania pracy przez zainteresowane przedstawiła kserokopie umów o dzieło zawieranych pomiędzy CSz(...)a w/w na okoliczność dzieła polegającego na wykładach z historii i angielskiego oraz kserokopie rachunków za wykonanie pracy zgodnie z zawartymi umowami o dzieło. Ponadto organ rentowy ustalił, że w/w zainteresowani zamówienia wykonywania prac wskazanych w umowach wykonywali na polecenie i w miejscach wskazanych przez zamawiającego. Czynności przez nich wykonywane były powtarzalne i wykonywane na terenie prowadzonej przez Centrum (...)działalności. Wskazani zainteresowani wykonując umowy o dzieło pozostawali w dyspozycji płatnika, pracowali pod okresowym nadzorem, a bezpośrednim ich przełożonym był dyrektor zatrudniony przez Centrum (...).

Powyższe umowy dotyczyły powtarzania tej samej czynności i nie miały charakteru indywidualnego, dotyczyły starannego wykonania usługi, a nie określonego rezultatu lub produktu finalnego. Charakter wykonywanej pracy przez w/wym. świadczy o wykonywaniu pewnych czynności (świadczenia usług) niż do przedstawienia rezultatu swojej pracy w postaci wyodrębnionego dzieła.

Organ rentowy wskazał, że zgodnie z kodeksem cywilnym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła rozumianego jako materialny, indywidualnie oznaczony, efekt jego pracy, a sama umowa jest umową rezultatu. Twórca dzieła odpowiada za jego jakość oraz ponosi odpowiedzialność za wady wykonanej rzeczy. W odróżnieniu przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania czynności prawnej dla dającego zlecenie, jednak nie ponosi odpowiedzialności bezpośrednio za rezultat swojej pracy lecz za staranność w prowadzeniu spraw zleceniodawcy. Do oceny jakości wykonania umowy bada się nie osiągnięty efekt, lecz sposób, w jaki przyjmujący zlecenie zajmował się powierzonym zadaniem. Tym samym – zdaniem organu rentowego – zawierane z ubezpieczonymi umowy o dzieło dotyczyły starannego wykonania usługi, a nie określonego rezultatu – utworzenia produktu finalnego. Poprzez nadanie zawartej umowie nazwy „umowa o dzieło” nie zyskuje ona przymiotu umowy o dzieło. Zgodnie z art. 65 § 2 kc o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje nazwa

określona przez strony, lecz zamiar i cel stron, tj. treść świadczenia przyjętego do realizacji przez zleceniobiorcę, a więc rodzaj pracy, sposób jej świadczenia, jej charakter i warunki wykonania. Wobec tego nazwanie umów zawieranych z w/w zainteresowanymi umowami o dzieło świadczy o obejściu przepisów wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i czyni te umowy nieważne w myśl art. 58 kodeksu cywilnego. Organ rentowy wskazał, że w oparciu o zebrany materiał dowodowy na podstawie art. 68 pkt. 1 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dokonał oceny stosunków prawnych, których skutki prawne wynikają w sferze ubezpieczeń społecznych i ustalił, że umowy zawarte z A. Z. (1) i A. N., nazwane umowami o dzieło posiadają znamiona właściwe dla umów zlecenia, a nazwanie ich umowami miało na celu obniżenie kosztów prowadzonej działalności gospodarczej (umowy realizowane były w miejscu prowadzenia działalności zlecającego, pod nadzorem dyrektora szkoły i kuratorium oświaty, które przeprowadzało wizytację szkoły i świadczą o obejściu przepisów wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy). Zdaniem organu rentowego wbrew zawierany umowom o dzieło, faktyczny stosunek prawny łączący strony posiada znamiona umów zlecenia.

Wnioskodawczynie domagała się zmiany powyższych decyzji poprzez orzeczenie, że zainteresowani z tytułu wykonywania umów o dzieło nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, a także o zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Wnioskodawczynie twierdziła, że umowy zawarte pomiędzy nią a zainteresowanymi dotyczyły wykonania dzieła i wypełniały dyspozycję art. 627 k.c. Wykonawca był zobowiązany do wykonania oznaczonego dzieła, a wnioskodawczynie - do zapłaty wynagrodzenia. Wykonanie dzieła polegało na przeprowadzeniu wykładów oraz egzaminu sprawdzającego poziom wiedzy słuchaczy. Wnioskodawczynie wyjaśniła, że nie przekazywała zainteresowanym do dyspozycji ani gotowych wykładów, ani też podręczników. Oznacza to, że wykonawca w ramach wykonywania umowy o dzieło samodzielnie decydował o programie nauczania, będąc ograniczonym jedynie ogólnymi ramami programowymi określonymi odrębnymi przepisami prawa. Wykonawca miał pełną swobodę prowadzenia przez siebie cyklu wykładów. Wykonawca samodzielnie decydował o sposobie i formie przeprowadzenia prac zaliczeniowych, egzaminów oraz o ich treści (tematach, pytaniach). Wykonawca nie otrzymał w tym względzie żadnych wytycznych od wnioskodawczynie. Nadzór ze strony wnioskodawczynie polegał jedynie na kontroli, czy sporne umowy są w ogóle wykonywane. Określenie miejsca i czasu wygłoszenia wykładów nie ma istotnego znaczenia dla zakwalifikowania umowy do określonej kategorii (umowy o dzieło lub zlecenia), a ponadto takie czynności miały na celu jedynie umożliwienie prawidłowego wykonywania umów i były ustalane w porozumieniu z wykonawcą. Sporne kontrakty stanowiły nie tylko umowy o dzieło, ale ich efekty podlegają ochronie prawnoprawnej, bowiem należy je uznać za utwory w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 04.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Wnioskodawczynie wskazała, że niemożliwe jest stworzenie dwóch identycznych utworów (w postaci wykładów) przez dwóch różnych wykonawców, dlatego stanowi to o oryginalności i indywidualności przedmiotowych dzieł. Wnioskodawczynie podkreśliła, iż z materiału dowodowego zgromadzonego przez ZUS wynika, że celem umów łączących ją z wykonawcą było osiągnięcie określonego rezultatu niematerialnego w postaci przygotowania i wygłoszenia cyklu wykładów przez wykonawcę, a także przeprowadzenia prac zaliczeniowych i egzaminów. Zakwalifikowanie przedmiotowych kontraktów jako umów zlecenia było błędne, gdyż zawarte umowy nie zobowiązywały do wykonania czynności prawnych czy usług, nie były więc umowami zlecenia w rozumieniu art. 734 k.c. Umowy o dzieło dotyczące przeprowadzenia zajęć są bardzo często stosowane w szkolnictwie - zarówno niepublicznym, jak i publicznym, w szkołach średnich i wyższych. Prawidłowość prowadzenia wykładów w szkołach na podstawie umowy o dzieło potwierdził w orzecznictwie Sąd Najwyższy.

Pozwany organ rentowy wniosł o oddalenie odwołań podtrzymując stanowisko oraz argumentację faktyczną i prawną zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Sprawa z obu odwołań zostały przez Sąd Okręgowy połączone celem ich łącznego rozstrzygnięcia.

Zainteresowane nie zajęły stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 14.03.2012 r. Sąd Okręgowy w Toruniu IV Wydział Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Wnioskodawczyni od dnia 10.12.2004 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Centrum (...) z siedzibą w G. na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej dokonanego w dniu 02.12.2004 r. Przedmiotem działalności objętej pierwotnym wpisem do ewidencji było: kształcenie ustawiczne dorosłych i pozostałe formy kształcenia, gdzie indziej niesklasyfikowane, nauka języków obcych, wydawanie gazet, działalność poligraficzna pozostała, gdzie indziej niesklasyfikowana. Po zmianach wpisu przedmiotu działalności gospodarczej obejmował do dnia 19.07.2011 r.: pozostałe pozaszkolne formy edukacji, gdzie indziej niesklasyfikowane, naukę języków obcych, działalność agencji reklamowych, wydawanie gazet, pozostałe drukowanie, wykonywanie pozostałych instalacji budowlanych. Wnioskodawczyni zajmuje się działalnością gospodarczą polegającą na prowadzeniu prywatnych liceów ogólnokształcących i szkół policealnych dla osób dorosłych - w kilkudziesięciu (32) miastach w Polsce. Szkoły prowadzone przez wnioskodawczynię powstają na ogół w budynkach istniejących szkół publicznych. W każdej z 32 szkół wnioskodawczyni zatrudnia sekretarkę na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Zatrudnia również dyrektorów szkół z tym, że 1 dyrektor obejmuje kilka szkół (od 3 do 5). Dyrektorzy, którzy nie mają innych tytułów do ubezpieczeń są zatrudnieni na podstawie umów o pracę, natomiast część dyrektorów wyłania spośród wykładowców i wówczas wykonują obowiązki dyrektora na podstawie umowy o dzieło. Nad bieżącą działalnością szkoły czuwają sekretarki, a dyrektorzy sprawują nadzór pedagogiczny polegający na organizowaniu rad pedagogicznych - 2 razy na semestr, sprawdzaniu dokumentacji oświatowej - dzienników lekcyjnych, arkuszy egzaminacyjnych.

W ramach wykonywanej wyżej działalności gospodarczej A. K. (1) zawarła z A. Z. (1) 20 kontraktów cywilnoprawnych nazwanych przez strony umowami o dzieło. Umowy te zawarto w dniach w 2008 r.: 10.02, 01.03, 12.04, 31.05, 15.06, 14.09, 11.10, 08.11, 06.12. W 2009 r.: 10.01, 21.02, 08.03, 04.04, 05.05, 06.05, 05.06, 19.09, 10.10, 07.11, 05.12. W treści wymienionych wyżej kontraktów wskazano, że przedmiotem danej umowy jest wykonanie dzieła polegającego na wykładach z określonych przedmiotów – historii i wiedzy o społeczeństwie. Na mocy poszczególnych kontraktów A. Z. (1) zobowiązała się do wygłaszania wykładów w ilości godzin w przypadku poszczególnych umów z dnia w 2008 r. 10.02 – 3, 01.03 – 3, 12.04 – 6, 31.05 – 3, 15.06 – 3, 14.09 – 15, 11.10 – 18, 08.11 – 12, 06.12 – 18 W 2009 roku: 10.01 – 16, 21.02 – 12, 08.03 – 18, 04.04 – 21, 05.05 – 6, 06.05 – 15, 05.08 – 3, 19.09 – 30, 10.10 – 33, 07.11 – 31

05.12 – 34. W zawartych umowach strony określiły termin wykonania dzieła jako datę pokrywającą się każdorazowo z dniem zawarcia umów. Ponadto strony określiły datę początkową i końcową umowy. W umowach z dnia 10.02.2008 r., 1 marca 2008 r., 31 sierpnia 2008 r., 15 czerwca 2008 r, 6 czerwca 2009 r. – data zawarcia umowy jest jednocześnie datą wykonania umowy. W pozostałych umowach strony określiły, że dzieło zostanie wykonane w następujących terminach w roku 2008: w umowie z dnia 12.04. – 27.04. 14.09 – 28.09, 11.10 – 26.10., 8.11 – 22.11, 6.12-13.12. W roku 2009- 10.01-24.01, 21.02-22.2, 8.3-22.3, 4.4-26.4, 5.5-28.5, 6.5-30.5, 6.06-6.06, 19.09-27.09, 10.10.-25.10, 7.11-22.11, 5.12-20.12. Jednocześnie strony określiły, że odbiór dzieła nastąpi w siedzibie zamawiającego oraz uzgodniły, że za wygłaszanie wykładów zainteresowana otrzyma wynagrodzenie w wysokości wskazanej w umowie kwotowo.

Z zainteresowaną A. N.A.C.– K.zawarła 4 kontrakty cywilnoprawne nazwane przez strony umowami o dzieło. Umowy te zawarto w dniu 27.09.2009 r. z terminem wykonania na dzień 27.09.2009 r., 10.10.2009 r. z terminem wykonania 10.10.2009 r., 07.11.2009 r. z terminem wykonania na dzień 22.11.2009, 05.12.2009 r. z ukończeniem na dzień 05.12.2009 r. Dzień zawarcia umów stanowi równocześnie dzień rozpoczęcia wykonania umowy. Ponadto strony uzgodniły, że odbiór dzieła nastąpi w siedzibie zamawiającego. Jednocześnie strony uzgodniły, że za wygłaszanie wykładów A. N.otryma wynagrodzenie określone kwotowo tj. 62,00, 82,00, 321,00, 82,00zł. W ramach umów zainteresowana zobowiązała się do wygłoszenia wykładów z języka angielskiego w ilości godzin odpowiednio: 3 godziny, 4 godziny, 15 godzin, 4 godziny. Strony nie uzgodniły w jakim terminie będzie płatne wynagrodzenie. Zainteresowana A. Z. (1) wykonywała swoje zobowiązania w siedzibie Szkoły Podstawowej Nr (...)w J.. Od 1 stycznia

2007 r. zainteresowana miała ustalone prawo do emerytury i nie posiadała innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Natomiast A. N. swoje obowiązki wynikające z nauczania języka angielskiego wykonywała również w siedzibie Szkoły Podstawowej nr (...)w J.. Nie posiadała innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Zainteresowani nauczając realizowali program Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ich obowiązkiem była realizacja podstawy programowej dla określonego przedmiotu i te obowiązki wykonywali. Zainteresowani prowadzili zajęcia kierując się właśnie programem nauczania dopuszczonym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nie przygotowywali autorskiego programu nauczania (konspektu dotyczącego przebiegu i sposobu nauczania swoich przedmiotów-przygotowywali ewentualnie konspekt prowadzenia danego zajęcia dla siebie). Nie przekazywali również wnioskodawcy odpisów lub kserokopii swoich wykładów. Zainteresowani realizowali określone tematy na zajęciach dla słuchaczy. Nie decydowali samodzielnie w jakich dniach i godzinach będą wykonywali umowy, bo to wynikało z planu lekcji przygotowanego przez sekretariat. Nikt ich nie nadzorował, ani nie zatwierdzał wykonania przez nich obowiązków wynikających z umów.

W trakcie wykonywania obowiązków wynikających z umów nie były dokonywane wizytacje takie, jakie mają nauczyciele zatrudnieni w ramach stosunku pracy dokonywane przez organ nadzoru. Do ich obowiązków – oprócz prowadzenia zajęć z określonych przedmiotów - należało również wykonywanie takich czynności jak: przygotowywanie i sprawdzanie prac zaliczeniowych zarówno semestralnych, jak i końcowych, bieżące sprawdzanie przygotowania słuchaczy-sprawdzali okresowo (ok. 3 - 4 razy na semestr) wiedzę swoich słuchaczy pisemnie i ustnie na każdej lekcji. Za sprawdzanie wiedzy swoich słuchaczy nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia. Zainteresowani prowadzili dziennik zajęć. Wpisywali tam temat jednostki lekcyjnej, frekwencję na zajęciach oraz potwierdzali swoją obecność podpisem. Zainteresowani brali również udział w radach pedagogicznych – ok. 4 razy w ciągu roku. Przedmiotem rad pedagogicznych była klasyfikacja i sprawy bieżące. Na te czynności nie mieli odrębnych umów i nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia. Po każdym wykonaniu zobowiązania wynikającego z wymienionych wyżej kontraktów zainteresowane przedkładały wnioskodawcy A. C.-K. – rachunek za wykonanie umowy. Do ich obowiązków – oprócz prowadzenia zajęć z określonych przedmiotów – należało również wykonywanie takich czynności jak: przygotowywanie i sprawdzanie prac zaliczeniowych zarówno semestralnych jak i końcowych, bieżące sprawdzanie przygotowania słuchaczy – sprawdzali okresowo (ok.3-4 razy na semestr) wiedzę swoich słuchaczy pisemnie i ustnie na każdej lekcji. Za sprawdzanie wiedzy swoich słuchaczy nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia. Zainteresowane prowadziły dziennik zajęć. Wpisywały tam temat jednostki lekcyjnej, frekwencję na zajęciach oraz potwierdzali swoją obecność podpisem. Zainteresowane brały również udział w radach pedagogicznych ok.4 razy w ciągu roku. Przedmiotem rad pedagogicznych była klasyfikacja i sprawy bieżące. Na te czynności nie mieli odrębnych umów i nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia

Po każdym wykonaniu zobowiązania wynikającego z w/w kontraktów zainteresowane przedkładały ubezpieczonej A. C. – K. rachunek za wykonanie umowy.

Wnioskodawcy zawarła z zainteresowanymi kontrakty nazwane „umowami o dzieło”, gdyż opierała się na utartej w swej działalności praktyce polegającej na zawieraniu z nauczycielami umów nazwanych w ten właśnie sposób. Wnioskodawcy chciała zapewnić zatrudnianym przez siebie nauczycielom duży zakres swobody w zakresie sposobu wykonywania obowiązków wynikających z każdej z umów.

W okresie od dnia 24 września 2010 r. do dnia 27 września 2010 r. oraz od 8 listopada 2010 r. do 26 listopada 2010 r. (z przerwą w dniach: od 28 września 2010 r. do 7 listopada 2010 r.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. przeprowadził w siedzibie płatnika składek Centrum (...) w G. – postępowanie kontrolne, mające na celu ustalenie prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek i wpłat, do pobierania których zobowiązany jest wyżej wymieniony organ rentowy oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego.

W następstwie przeprowadzonego postępowania ZUS Oddział w T. wydał m.in. dwie decyzje z dnia 18 kwietnia 2011 r., nr (...)– dotyczącą A. Z. (1), nr (...)– dotyczącą A. N..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań zainteresowanych: A. Z. (1) i A. N. złożonych w toku ich przesłuchania w charakterze strony w drodze pomocy sądowej przed Sądem Rejonowym w Jastrzębiu - Zdroju oraz w oparciu o wymienione wyżej dokumenty, zarówno znajdujące się w aktach ubezpieczeniowych prowadzonych przez ZUS Oddział w T., jak i te złożone bezpośrednio do akt sądowych niniejszej sprawy. Sąd dał w większości wiarę powyższym dokumentom, gdyż były one jasne, logiczne i zrozumiałe oraz wzajemnie się uzupełniały, tworząc łącznie spójną całość. Jeśli jednak chodzi o dowody w postaci umów zawartych przez wnioskodawczynię z zainteresowanymi to Sąd przyznał im walor wiarygodności jedynie częściowo, tj. co do samego faktu zgodnego podpisania przez strony kontraktów nazwanych przez kontrahentów - „umowami o dzieło”. Innymi słowy Sąd dał wiarę, że A. K. (1) odpowiednio z A. Z. (1) i A. N., złożyli zgodne oświadczenia woli, podpisując się pod umowami o nazwie „umów o dzieło” (zgodnie z art. 245 kpc – tzw. domniemanie autentyczności dokumentów prywatnych). Tak rozumiany walor wiarygodności przedmiotowych umów nie oznacza jeszcze automatycznie, że Sąd podzielił opinię wnioskodawczyni, jakoby sporne kontrakty stanowiły umowy o dzieło w rozumieniu odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego. O kwestii kwalifikacji prawnej umów zawartych przez strony będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Jedynie częściowo Sąd dał wiarę dokumentowi prywatnemu z dnia 8 grudnia 2010 r., jaki wnioskodawczyni sporządziła i skierowała do organu rentowego, a stanowiący jej zastrzeżenia do protokołu kontroli ZUS (k. 141 akt sądowych - koperta). Sąd uznał powyższy dokument za wiarygodny w części, w jakiej był on zgodny z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, a w szczególności – z zeznaniami zainteresowanych, co do sposobu wykonywania spornych umów zawartych z zainteresowanymi. Sąd odmówił waloru wiarygodności powołanemu wyżej dokumentowi – w zakresie, w jakim wnioskodawczyni usiłowała w nim wykazać, że umowy zawarte z nauczycielami-wykładowcami były umowami o dzieło. Ta część dokumentu nie zasługiwała na uwzględnienie, jako że pozostawała w sprzeczności z treścią zeznań zainteresowanych, z których wynika, iż sposób wykonywania przedmiotowych umów był charakterystyczny dla umów o świadczenie usług. W ocenie Sądu treść pisma z dnia 8 grudnia 2010 r. wskazuje, że pogląd prezentowany przez wnioskodawczynię co do zawarcia z zainteresowanymi umów o dzieło wynika nie tyle z rzeczowej i merytorycznej analizy charakteru czynności wykonywanych przez nauczycieli zatrudnionych przez A. C.-K., w tym zainteresowanych w ramach wykonywania poszczególnych umów, co z faktu, iż wnioskodawczyni przyjęła generalną praktykę polegającą na zawieraniu z nauczycielami kontraktów noszących nazwę „umów o dzieło”.

Sąd dał wiarę zeznaniom zainteresowanych, które zainteresowane złożyły w toku ich przesłuchania w charakterze strony; zeznania wyżej wymienionych zasługiwały na uwzględnienie, jako że brzmiały wiarygodnie w kontekście reguł logiki i zasad doświadczenia życiowego. Ponadto zeznania zainteresowanych znajdowały odzwierciedlenie w dowodach z dokumentów złożonych do akt sprawy – w postaci umów zawartych przez nich z A. C.-K.. Zainteresowani w sposób jasny, rzeczowo, konsekwentnie wyjaśnili, jakie były okoliczności zawarcia oraz warunki wykonywania w praktyce każdej ze spornych umów.

Zdaniem Sądu Okręgowego odwołania były bezzasadne i jako takie podlegały w całości oddaleniu.

Sąd ten wyjaśnił, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia podlegania zainteresowane ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu - z tytułu zatrudnienia na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z A. C.-K. prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą: (...) C.-K. A. z siedzibą w G., w okresach wskazanych w sentencji zaskarżonych decyzji organu rentowego.

Zgodnie z przepisem art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585, ze zm.), nazywanej w dalszej części niniejszego uzasadnienia „ustawą systemową”, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Z kolei w myśl przepisu art. 12 ust. 1 ustawy systemowej – obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast z przepisu art. 13 pkt 2 ustawy systemowej wynika, że obowiązkowo ubezpieczeniom m. in. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu

podlegają osoby fizyczne w następujących okresach: zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Legalną, ustawową definicję umowy o dzieło zawiera przepis art. 627 kc, zgodnie z którym – przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło jest umową konsensualną (czyli taką, która dochodzi do skutku w drodze samego tylko consensusu rozumianego jako złożenie zgodnych oświadczeń woli stron umowy), dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów (zob. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 316-317). Do skutecznego zawarcia umowy o dzieło nie jest wymagane wydanie przyjmującemu zamówienie jakiegokolwiek rzeczy, na przykład materiałów potrzebnych do wykonania dzieła. Umowa o dzieło nie jest więc umową realną. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 kc, wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Samo dzieło może mieć charakter bądź to materialny (np. uszycie ubrania, namalowanie obrazu, naprawienie samochodu) bądź też niematerialny (przykładowo: „napisanie” programu komputerowego, wygłoszenie wykładu itp.). Dzieło winno być konkretne i być indywidualnie oznaczone. Istotą umowy o dzieło jest więc osiągnięcie określonego przez strony, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (analogiczne stanowisko w przedmiotowej kwestii zajął Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt: III AUa 1700/05, OSA z 2008 r., z. 3, poz. 5).

Przepisy dotyczące umowy o dzieło znajdują zastosowanie m. in. w sytuacji, w której umowa zobowiązująca jedną ze stron do osiągnięcia określonego rezultatu, odpowiadającego wymaganiom dzieła z art. 627 kc, będzie przedmiotem regulacji np. ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2006 r., nr 90, poz. 631, ze zm) - analogiczne stanowisko w przedmiotowej kwestii zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r. (sygn. akt: II CKN 269/01, OSNC z 2004 r., nr 9, poz. 142; LEX nr 82128). Przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. W razie zawarcia takiej umowy, dla oceny praw i obowiązków stron mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, a w zakresie, w którym dzieło jest utworem - przepisy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zgodnie z przepisem art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2006 r., nr 90, poz. 631, ze zm.) – przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Natomiast w myśl przepisu art. 1 ust. 2 pkt 1 wymienionej wyżej ustawy – przedmiotem prawa autorskiego są utwory: wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe). Tak więc utworem w rozumieniu przepisów cytowanej wyżej ustawy jest wytwór (rezultat) twórczej pracy człowieka, odznaczający się cechami: indywidualności i oryginalności. Spełnienia przesłanki twórczości można doszukiwać się w doborze, układzie lub uporządkowaniu składników utworu. W szczególności należy wskazać, że zarówno doktryna prawa, jak i judykatura dopuszczają możliwość zakwalifikowania jako dzieła w rozumieniu przepisu art. 627 kc – wykładów wygłaszanych w szkolnictwie. Równocześnie należy jednak zauważyć, że zatrudnienie nauczyciela odbywać się może w oparciu o różnego rodzaju umowy cywilnoprawne, nie tylko na podstawie umowy o dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r., sygn. akt: I PKN 429/00, OSNP z 2003 r., nr 7, poz. 174; LEX nr 76241).

O ile umowa o dzieło należy do kategorii tzw. umów rezultatu, o tyle umowa o świadczenie usług jest jedną z tzw. umów starannego działania. W ramach umowy o świadczenie usług strona nie zobowiązuje się więc do osiągnięcia ściśle określonego celu (dzieła), lecz jedynie – do działania z należyłą starannością przyjętą w stosunkach prawnych danego rodzaju (art. 355 § 1 kc), której poziom wyznacza aktualny stan wiedzy w danej dziedzinie jak również zasady doświadczenia życiowego. To, że umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania wynika z faktu, że do tego typu kontraktów (pod warunkiem, że nie są one uregulowane innymi przepisami), stosuje się

odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 kc). Legalna, ustawowa definicja umowy zlecenia znajduje się w przepisie art. 734 kc. Zgodnie z § 1 cytowanego wyżej artykułu – przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W myśl przepisu art. 734 § 2 kc – w braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis ten nie uchybia przepisom o formie pełnomocnictwa.

W przypadkach wątpliwych - gdy istnieje spór, jakiego rodzaju kontrakt cywilnoprawny został zawarty (a więc np. czy została zawarta umowa o dzieło czy też umowa zlecenia lub umowa o świadczenie usług) – pomocne w zakresie interpretacji postanowień umowy oraz jej kwalifikacji prawnej są dyrektywy interpretacyjne zawarte w przepisie art. 65 § 2 kc. Zgodnie z tym ostatnim przepisem – w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. W szczególności należy wskazać, że o materialnoprawnym charakterze kontraktu nie decyduje nazwa nadana mu przez strony, lecz treść czynności cywilnoprawnej, na którą składają się prawa i obowiązki stron tejże. Każdorazowo trzeba więc badać, jaki był sposób wykonywania danej umowy w praktyce. Co do zasady strony mają pełną swobodę w zakresie kształtowania treści łączącego je stosunku zobowiązaniowego (tzw. zasady swobody umów) – z tym, że treść ani cel stosunku prawnego nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego – art. 3531 kc.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że z punktu widzenia treści sentencji zaskarżonych decyzji organu rentowego materialnoprawny charakter umów łączących wnioskodawczynię A.C.-K. z zainteresowanymi miał znaczenie tylko o tyle, że gdyby sporne kontrakty zakwalifikować jako umowy o dzieło, to zainteresowani w ogóle z ich tytułu nie podlegaliby ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. W takiej sytuacji zainteresowane nie podlegałyby ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych z A.C.-K. – niezależnie od tego, czy ZUS Oddział w T. wydałby w tej kwestii jakąkolwiek decyzję, czy też nie. Brak podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło wynika wszak z mocy samego prawa, a jakkolwiek decyzja organu rentowego dotycząca tej materii jest więc zbędna. Organ rentowy zakwalifikował jednak sporne kontrakty jako umowy zlecenia. Organ rentowy nie wyłączył zainteresowanych z ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartych umów – z uwagi na fakt, iż nie posiadały one równocześnie innych tytułów ubezpieczenia. Dlatego też Sąd był zobligowany do rozważenia, jaki był materialnoprawny charakter umów zawartych przez strony. Gdyby jednak nawet wyniki postępowania dowodowego wykazały, że sporne kontrakty są umowami o dzieło (jak to twierdziła wnioskodawczyni), to zaskarżona decyzja organu rentowego i tak podlegałaby zmianie tylko w nieznaczącej części, gdyż wówczas organ rentowy powinien był co najwyżej stwierdzić, że zainteresowani nie podlegli ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych z wnioskodawczynią umów o dzieło, gdyż ustawodawca nie powiązał z faktem zawarcia tego typu umowy cywilnoprawnej – podlegania obowiązkowi ubezpieczeń społecznych (art. 6 a contrario i art. 12 ust. 1 a contrario ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych – tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585, ze zm.). Z kolei w przypadku uznania, że sporne kontrakty są umowami zlecenia (lub umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu zgodnie z treścią art. 750 kc), należało zbadać, czy zainteresowane w okresach wykonywania przedmiotowych umów posiadały inny tytuł ubezpieczenia, uzasadniający wyłączenie ich z ubezpieczeń społecznych z tytułu umów podpisanych z wnioskodawczynią A.C.-K..

Zdaniem Sądu Okręgowego wszechstronna i wnikliwa analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że sporne kontrakty zawarte pomiędzy A. C.-K. a A. Z. (1) i A. N. nosiły cechy umów o świadczenie usług w rozumieniu przepisu art. 750 kc. Przedmiotowe kontrakty nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy zlecenia, gdyż na ich podstawie zainteresowana nie zobowiązała się do wykonywania na rzecz wnioskodawczyni czynności prawnych, a jedynie – do dokonywania określonych czynności faktycznych. Wobec powyższego sporne umowy nie spełniają jednego z podstawowych warunków niezbędnych do bytu umów zlecenia, określonych przepisem art. 734 kc. Mimo tego należy zauważyć, iż przepisy o zleceniu znajdują odpowiednie zastosowanie do spornych kontraktów – w drodze odesłania wynikającego z przepisu art. 750 kc. Umowy zawarte między stronami wykazują cechy umów o świadczenie usług w rozumieniu wymienionego wyżej przepisu.

Na podstawie tych kontraktów zainteresowane zobowiązały się bowiem do wykonywania na rzecz wnioskodawczyni A. K. (2) – usług, które w praktyce polegały w szczególności na: prowadzeniu zajęć dydaktycznych (lekcyjnych) z określonych przedmiotów; prowadzeniu dziennika zajęć, w którym to zainteresowani odnotowywali m. in. obecność i absencję słuchaczy oraz wpisywali tematy zajęć i się podpisywali; sprawdzaniu wiedzy słuchaczy poprzez prace kontrolne (przygotowywanie i sprawdzanie prac zaliczeniowych semestralnych i końcowych-klasyfikacyjnych), egzaminy ustne i bieżące sprawdzanie wiedzy słuchaczy, a także poprzez przygotowywanie, przeprowadzanie i sprawdzanie kilku (ok. 3-4) testów (lub prac pisemnych) kontrolujących wiedzę słuchaczy w okresie semestru; udziale w radach pedagogicznych i inne czynności związane z nauczaniem. Był to typowy zakres czynności obowiązujących wszystkich nauczycieli w każdej szkole. A. Z. (1) prowadziła zajęcia z historii a A. N. z języka angielskiego.

Zdaniem Sądu Okręgowego sposób wykonywania zobowiązania wynikającego ze spornych umów, polegającego m. in. na prowadzeniu dziennika zajęć, udziale w radach pedagogicznych oraz systematycznym egzaminowaniu słuchaczy, przeczy twierdzeniom wnioskodawczyni, jakoby kontrakty te nosiły cechy umów o dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Z umowami o dzieło mielibyśmy do czynienia np. wtedy, gdyby zainteresowani zobowiązali się względem wnioskodawczyni do wygłoszenia jednego czy kilku wykładów (albo nawet większej ich ilości) lub do przeprowadzenia określonego egzaminu (np. maturalnego), bez jednoczesnego przyjmowania na siebie obowiązków o charakterze czysto organizacyjnym, takich jak np. prowadzenie dziennika zajęć czy udział w radach pedagogicznych. Analiza zeznań zainteresowanych złożonych w toku ich przesłuchania w charakterze strony wskazuje, że wykonywanie zobowiązania wynikającego ze spornych umów zmierzało nie tyle do wytworzenia konkretnego, ściśle zindywidualizowanego dzieła, co miało na celu kształcenie słuchaczy szkół prowadzonych A. C.-K.. To właśnie temu celowi służyły prace kontrolne i egzaminy semestralne, przeprowadzane przez zainteresowanych. Co prawda sporne umowy dotyczyły okresów dużo krótszych niż semestr, niemniej jednak w ramach ich wykonania zainteresowani przeprowadzali prace kontrolne i prowadzili dziennik zajęć, w związku z czym nie można w tym przypadku mówić o umowach o dzieło. Opisany wyżej sposób wykonywania przez zainteresowanych zobowiązania wynikającego z umów zawartych przez nich z wnioskodawczynią skutkuje niemożnością poddania rezultatów pracy zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad. Z drugiej strony - możliwe jest skontrolowanie, czy w wykonywaniu swoich obowiązków umownych zainteresowani dokładali należytej staranności wymaganej od nauczycieli – wykładowców prowadzącego zajęcia w szkołach dla dorosłych. Należy dodać, że w przypadku szeregu - większości umów zobowiązania zainteresowanych polegało na wykonywaniu usług (w opisany wyżej sposób) na rzecz wnioskodawczyni przez okres kilku dni, miesięcy i lat czyli niejako w sposób ciągły. Tak było z umowami zawartymi z A. Z. (1) i A. N..

Powyższa okoliczność uwiarygodnia tezę, iż zainteresowane nie zostały zatrudnione przez wnioskodawczynię na podstawie umów o dzieło, gdyż tego typu kontrakt wiąże się co do zasady ze współpracą stron o charakterze incydentalnym, sporadycznym. Dłuższa współpraca odbywa się na ogół w oparciu o postanowienia umowy o świadczenie usług lub umowy o pracę. W przypadku nauczycieli zatrudnionych w szkołach niepublicznych często praktykuje się umowy cywilnoprawne (w tym – umowy o świadczenie usług) jako podstawę prawną zatrudnienia (por. cytowany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r., sygn. akt: I PKN 429/00 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1994 r., sygn. akt: I PZP 37/94, OSNP z 1995 r., nr 7, poz. 86; LEX nr 11938). Wbrew zawartym w odwołaniu sugestiom wnioskodawczyni (str. 4 i 5 odwołań – k. 5-6, 27-28, 51-52 akt sądowych) umowa o dzieło nie jest wcale preferowaną przez orzecznictwo formą zatrudnienia nauczycieli w placówkach niepublicznych, albowiem powołane wyżej orzeczenia mówią ogólnie o możliwości zatrudnienia nauczycieli na podstawie umów cywilnoprawnych. Warto dodać, że umowa o świadczenie usług nie wyklucza pewnego (nawet dużego) zakresu swobody osoby będącej stroną takiej umowy w zakresie doboru metod jej wykonywania. Wobec powyższego wskazywany przez wnioskodawczynię spory zakres swobody jaki pozostawiono zainteresowanym co do sposobu prowadzenia określonych w umowie wykładów nie stanowi wystarczającej przesłanki do uznania, że sporne kontrakty są umowami o dzieło. Tym bardziej za ustaleniem, że przedmiotowe umowy są umowami o dzieło – nie może przemawiać okoliczność, iż wnioskodawczyni stosowała praktykę polegającą na zawieraniu z nauczycielami kontraktów nazwanych „umowami o dzieło”. Błędna praktyka w zakresie nazw nadawanych zawierającym kontraktom nie może wszak skutkować uznaniem spornych umów za umowy o dzieło, skoro jednocześnie sposób ich wykonywania

przemawia za ustaleniem, że są to umowy o świadczenie usług. Zainteresowani byli zobowiązani względem wnioskodawczyni do należytej staranności w wykonywaniu usług wynikających ze wspomnianych wyżej umów, nie sposób jednak uznać za dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i nast. kc – takich czynności, jak udział w radach pedagogicznych czy też prowadzenie dziennika zajęć odbywanych ze słuchaczami. W świetle wszystkich wyżej wymienionych okoliczności sporne kontrakty należało zatem zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu przepisu art. 750 kc.

W okresach, których dotyczyły umowy zawarte przez wnioskodawczynię A. C.-K., z zainteresowanymi, zainteresowane nie miały innego tytułu ubezpieczenia.

Tym samym zainteresowane podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu z tytułu umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, zawartych z wnioskodawczynią A. C.-K. – w okresach wskazanych w sentencji zaskarżonej decyzji organu rentowego, zgodnie z treścią przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, w oparciu o przepis art. 477¹⁴ §1 kpc, oddalił odwołania jako bezzasadne, nie znajdując podstaw do ich uwzględnienia.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła wnioskodawczyni A. K. (1), która zaskarżyła w całości wyrok Sądu Okręgowego zarzucając niezgodność ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy oraz przekroczenie zakresu swobody oceny dowodów, poprzez stwierdzenie, że wszystkie stosunki prawne łączące strony były umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło, niewłaściwe zastosowanie art. 58, 65 i 750 k.c.

Wnioskodawczyni domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie że zainteresowane z tytułu wykonywania umów o dzieło nie podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji w celu ponownego rozpatrzenia. Ponadto wnioskodawczyni wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając apelację wnioskodawczyni podała, że okres na jaki zawierana jest umowa o dzieło nie jest istotnym i wyróżniającym elementem tego typu umowy. Fakt zawarcia umowy określającej ramy czasowe współpracy nie ma żadnego znaczenia dla ustalenia rodzaju umowy, zwłaszcza gdy przedmiotem kontraktu miało być wygłoszenie wykładów. Dziełem było wygłoszenie cyklu wykładów w zakresie wynikającym z ramowych planów nauczania, przewidzianych przepisami powszechnie obowiązującymi, dlatego odpowiedzialność nauczyciela dotyczyła wykonania w tym zakresie umowy. Wynagrodzenie było uzależnione od ilości przeprowadzonych wykładów, zatem niewykonanie w całości dzieła skutkowałooby zmniejszeniem wynagrodzenia. Bezpodstawne jest w tym zakresie stwierdzenie Sądu, że nie było w tym zakresie kontroli zamawiającego, ani świadomości wykonawcy. Wykonanie dzieła było kontrolowane przez pracowników szkoły, którzy sprawdzali wpisy w dzienniku lekcyjnym, gdzie wykonawca potwierdzał przeprowadzanie wykładu. Świadomość, że wpis do dziennika jest potwierdzeniem wygłoszenia wykładu mieli również uczestnicy. Na podstawie wpisów do dziennika pracownik szkoły przekazywał następnie rachunek za wykonanie dzieła do wnioskodawczyni w celu wypłaty wynagrodzenia. Jednocześnie z uwagi na szczególny rodzaj dzieła, jakim jest wykład w szkole niepublicznej, kontrola wykonania umowy nie mogła być bardziej szczegółowa. Nadzór nad realizacją podstaw programowych i ramowych planów nauczania wykonuje bowiem w ramach nadzoru pedagogicznego kuratorium oświaty na podstawie art. 31 i nast. ustawy z dnia 07.09.1991 r. o systemie oświaty, a wnioskodawczyni, jako organ założycielski sprawuje nad szkołami wyłącznie nadzór finansowy i administracyjny, zgodnie z art. 34a ustawy. Odbiór dzieła następował również na podstawie wpisów do dziennika, zatem zarzut o braku odbioru dzieła jest nieuzasadniony. W przypadku dzieła o charakterze niematerialnym trudno mówić o formalnym odbiorze. Zamawiający wykorzystywał w tym celu wpisy do dziennika lekcyjnego, co zastępowało tworzenie innej dokumentacji potwierdzającej wykonanie umowy. W świetle powyższego niezrozumiałe jest również stwierdzenie Sądu o braku uzależnienia wysokości wynagrodzenia od wykonania dzieła. Wykonawca otrzymywał ustnie ofertę wysokości wynagrodzenia i zawierając umowę, na taką ofertę wyrażał zgodę. Wysokość wynagrodzenia określona poprzez stawkę godzinową spełnia również warunki ustalenia wynagrodzenia z art. 628

§ 1 k.c. W przypadku niewykonania godzin wykładu, wnioskodawczynie przekazywałyby do korekty wystawione błędnie rachunki, żądając określenia kwoty adekwatnej do wykonanego dzieła. Wpisy do dziennika lekcyjnego miały charakter potwierdzenia wykonania umowy. Nie można ich więc traktować jako dodatkowe czynności niezwiązane z wykonywaniem dzieła. Również udział w tzw. radach pedagogicznych nie stoi na przeszkodzie uznania stosunku zobowiązaniowego jako umowy o dzieło. Spotkania w ramach rad pedagogicznych miały przede wszystkim charakter informacyjno-organizacyjny. Zamawiający, jak wskazano zawierał w każdej z prowadzonych szkół umowy o dzieło z co najmniej kilkunastoma osobami równocześnie. Dla zapewnienia możliwości prawidłowego przeprowadzenia wykładów konieczne były spotkania z udziałem większości wykładowców, aby uwzględnić ich potrzeby i jednocześnie wymagania szkoły. Była to również okazja do wyjaśnienia wątpliwości w sprawie dostarczania materiałów do wykonywania dzieła, czy informowania o przeszkodach w wykonywaniu dzieła, czyli okoliczności o których mowa w art. 633 i 634 k.c. Brak udziału w tych spotkaniach nie był związany również z żadną sankcją, co zresztą wynika z zeznań „zainteresowanej, która stwierdziła, że brała w nich udział sporadycznie”. Nawet gdyby uznać czynności wymienione przez Sąd jako dodatkowe czynności, to stanowiły one margines działalności wykonawcy i nie miały wpływu na zasadniczą część zobowiązania, a zatem i na rodzaj zobowiązania. Należy uznać, że wszystkie przesłanki umowy o dzieło zawartych pomiędzy wnioskodawczynią, a uczestnikami zostały wykazane. Zdaniem skarżącej wyjaśnienia wymaga również kwestia indywidualnego charakteru dzieła. Wnioskodawca pozostawiał wykonawcom maksymalnie dużą swobodę w doborze materiału do wykładów i sposobu prowadzenia wykładów, aby każdy z wykładowców miał możliwość indywidualnego podejścia do danej dziedziny. Nie było celem wnioskodawcy, aby wykładowca zajął się wyłącznie kształceniem słuchaczy, ale by wniósł w ramach wykładów jak najwięcej własnej pracy twórczej dla uzyskania bardzo dużego zainteresowania słuchaczy, co procentowałoby dalej zwiększonym zainteresowaniem szkołami wnioskodawcy w następnych latach szkolnych. W przypadku każdego z uczestników występują pewne różnice w stosunku do rozumienia treści zawieranych umów i sposobów ich wykonywania. Zwłaszcza w przypadku wykładowców przedmiotów zawodowych widać inne podejście do wykładów w porównaniu do pracy w szkołach publicznych, polegające na tworzeniu autorskich wykładów, które stanowiły dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Zatem przypadek każdego uczestnika powinien być szczegółowo wyjaśniony i oceniony, ze wskazaniem jakie dowody, zdaniem Sądu wskazują na wykonywanie usługi, a jakich dowodów Sąd nie uwzględnił.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy zawartych między wnioskodawczynią i zainteresowanymi umów, uznając prawidłowo, że były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących wnioskodawczynię z zainteresowanymi jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić z uwzględnieniem treści art. 353¹ k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, uregulowane w kodeksie cywilnym lub w innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (por. Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów może oznaczać nieważność umowy,

bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, że umowy zawarte pomiędzy wnioskodawczynią i zainteresowanymi nie miały charakteru umów o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, że były to umowy o dzieło, pozwany zaś argumentował, iż mają one charakter umów zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd Okręgowy, umowy zawarte między stronami istotnie nie mogły zostać zakwalifikowane jako umowy zlecenia, gdyż na ich podstawie zainteresowani nie zobowiązali się do wykonywania na rzecz wnioskodawczyni czynności prawnych, lecz czynności faktycznych. Wobec powyższego sporne umowy nie spełniają jednego z podstawowych warunków niezbędnych do bytu umów zlecenia, określonych przepisem art. 734 k.c. Za sprawą jednak art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do przedmiotowych kontraktów, albowiem stosuje się je do umów o świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy

świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15.09.2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że wnioskodawczyni zawarła z zainteresowanymi szereg umów nazwanych umowami „o dzieło”, których przedmiotem było przeprowadzenie wykładów.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne nie ulega wątpliwości, że wskazane umowy nie miały – jak argumentuje skarżący – charakteru umów o dzieło. Czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałyby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego następnej weryfikacji. Strony nie przedstawiły wiarygodnych dowodów na wykonanie dzieła. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić odpowiedzialność. W analizowanych umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieło” wykonane przez zainteresowanych zawiera wady, tj. czy miałyby to być kwestia niezaliczenia przez słuchaczy prowadzonych przez zainteresowanych wykładów, czy na przykład niezamieszczenie w dzienniku zajęć informacji o terminie oraz temacie prowadzonych zajęć.

Ponadto, zebrany materiał dowodowy - wbrew podniesionym przez wnioskodawczynię zarzutom - nie daje podstaw do uznania, że wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy zainteresowanych, którzy - jak wskazano wyżej - nie podlegały kontroli przez wnioskodawczynię. Z kontroli – o której mowa – nie zwalniał wnioskodawczyni fakt, że realizacja podstaw programowych podlega bezpośredniej kontroli kuratorium oświaty, albowiem przedmiotowej kontroli winno podlegać nie tylko wykonanie przez zainteresowanych ramowych planów nauczania, ale również sposób przeprowadzenia (wykonania) wykładu, okoliczność czy jest on prowadzony osobiście przez zainteresowanego, jak również zaangażowanie w system weryfikacji przekazanej przez nich wiedzy (prace kontrolne). Te kwestie winny należeć do zlecającego wykonanie dzieła, podczas gdy brak jest jakichkolwiek informacji na temat tego, czy i w jaki sposób apelująca przedmiotową kontrolę sprawowała. Wątpliwa jest również kwestia wysokości oraz sposobu wypłacanego zainteresowanym wynagrodzenia. Zarówno wysokość, jak i termin wypłaty wynagrodzenia za wykonanie przez zainteresowanych „dzieła”, były znane stronom już w momencie sporządzania

umów, albowiem rachunek, mający stanowić podstawę wynagrodzenia, był ich integralną częścią. A zatem pomiędzy wysokością wypłaconego wynagrodzenia a wykonanym „dziełem” nie było żadnej zależności, co oznacza, że nawet nieprawidłowe wykonanie powierzonego dzieła, czy zaniechanie jego wykonania pozostawało bez wpływu na wysokość wypłaconej następnie wynagrodzenia. Na wysokość wynagrodzenia nie miała również wpływu jakość przygotowanych materiałów, która pod względem merytorycznym nie była poddawana kontroli skarżącej. Istotne jest również i to, że zainteresowani poza wskazanymi w umowach „dziełem” polegającym na wykładach, wykonywali również inne czynności, nie wymienione w umowie, tj. prowadzili dziennik zajęć, czy brali udział w radach pedagogicznych. Bez wpływu na powyższe ustalenie pozostaje okoliczność, że wymienione czynności miały charakter incydentalny, albowiem nie zmienia to faktu, że stanowiły one usługę, która - podobnie jak wskazane wyżej elementy - dowodzi, iż umowy zawarte między stronami miały charakter umów o świadczenie usług.

W kontekście powyższych regulacji i stanowiska judykatury Sąd pierwszej instancji doszedł do prawidłowych wniosków, że przedmiotowe umowy nie są umowami o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotowe ustalenia oraz przytoczoną na ich poparcie przez Sąd I instancji argumentację Sąd Apelacyjny zaakceptował w całej rozciągłości, traktując je jak własne i nie ma w związku z tym konieczności ich ponownego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 05.11.1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Odnosząc się do zarzutu niezgodności ustaleń Sądu z zebraniem materiałem dowodowym oraz przekroczeniem zakresu swobody oceny dowodów, Sąd Apelacyjny uznał go za chybiony. Zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego może tylko wówczas wzruszyć zaskarżony wyrok, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na jego podstawie. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja w niniejszej sprawie nie ma miejsca. Nie uprawnione jest również stanowisko apelującej, jakoby Sąd Okręgowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest - czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie - czy jest ona niepełna. Skarżąca nie wskazała w jakim zakresie Sąd uchybił zasadom wynikającym z treści art. 233 § 1 k.p.c., co z kolei uniemożliwia merytoryczną ocenę podniesionego zarzutu. Tożsama sytuacja miała miejsce w zakresie postawionych przez skarżącą zarzutów w postaci naruszenia prawa materialnego, tj. art. 58 k.c., art. 62 k.c. oraz art. 750 k.c., albowiem również w tej kwestii wnioskodawczyni nie przytoczyła żadnych miarodajnych argumentów, których analiza pozwoliłaby na ich merytoryczną ocenę.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne, zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną dokonane przez Sąd I instancji, stanowiące podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy wnioskodawczynią a zainteresowanymi w spornych okresach doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na marginesie należy też zauważyć, że niezrozumiałe jest żądanie apelacji zmierzające do stwierdzenia, że zainteresowani nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, gdyż takie właśnie ustalenie poczynił organ rentowy w zaskarżonych decyzjach. Ponadto należy wyjaśnić, że zaskarżone decyzje nie obejmowały kwestii ustalenia podlegania zainteresowanych ubezpieczeniu zdrowotnemu. Pozwany nie był bowiem organem właściwym do wydania decyzji w tej kwestii, co wynika z dyspozycji art. 109 ust. 1 ustawy z dnia

27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.